



W poniedziałek 10 października, grupa ponad 20 osób z naszej szkoły pod opieką pani profesor **Ewy Bartkowiak** i profesora **Szymona Woźniaka** udała się do Londynu, w celu wzbogacenia umiejętności językowych. W godzinach popołudniowych, jak przysłowiowi Janusz i Grażyna wyruszyliśmy na podbój wielkiego świata!

Po niemalże całym dniu i nocy spędzonej w autokarze, rozprostowanie nóg na promie okazało się zbawienne. Po dopłynięciu do Dover, już nikt nie bał się wsiąść do ciasnego autobusu. W końcu jeśli przeżyliśmy przejazd przez Calais i odprawę paszportową, to przeżyjemy już wszystko. Od tego momentu z niecierpliwością wypatrywaliśmy Londynu. Wreszcie jest, taki jak go opisywali ? pełen tajemnic skrywanych przez chmury. Tajemnic czekających na odkrycie przez Grażynę i Janusza, Polaków stworzonych do wielkich podróży. Misję tą rozpoczęliśmy w londyńskim Tower, gdzie Henryk VIII miał zwyczaj zabijać swoje żony, później przeszliśmy przez słynny Tower Bridge, Doki św. Katarzyny i wybrzeże Tamizy, równie brudnej co szerokiej, by w końcu dotrzeć do szekspirowskiego teatru The Globe, w którym do dziś można pić piwo i Katedry św. Pawła. W międzyczasie, zdążyliśmy zahaczyć o ogromny targ potraw z całego świata, by maksymalnie wykorzystać zasoby darmowych próbek jedzenia. Dzień zakończyliśmy obiadową kolacją u rodzin brytyjskich, którą niektórzy z nas, jak prawdziwi łowcy musieli wcześniej zakupić w pobliskim Tesco.

Pierwsze 2 godziny planu następnego dnia, stanowiło panoramiczne zwiedzanie Londynu z perspektywy jego zakorkowanych ulic. Jednak było warto tyle czekać, by ujrzeć słynne London Eye, do którego wsiąść jeszcze nie było nam dane (Anglicy zwyczajnie nie byli na to gotowi). Stamtąd, prostą drogą udaliśmy się pod Big Bena, na obowiązkową sesję zdjęciową z czerwonymi budkami telefonicznymi. Mijając Gmachy Parlamentu i Opactwo Westminster, udaliśmy się przez Park św. Jakuba pod Pałac Buckingham. Chociaż nie spotkaliśmy tam królowej, to mogliśmy być świadkami zmiany słynnej pałacowej warty. Następnie przeszliśmy przez Plac Trafalgar do Galerii Narodowej, w której głównym celem stały się ?Słoneczniki? van Gogha. Potem, przez China Town udaliśmy się do Muzeum Brytyjskiego, gdzie eksponaty z przekroju wszystkich epok były równie interesujące, co zaskakujące. Tym akcentem zakończyliśmy dzień 3 i wróciliśmy do goszczących nas rodzin (niektórzy z obowiązkowym

przystankiem w Tesco).

Czwarty dzień rozpoczęliśmy na Oxford Street, gdzie kluczowym punktem programu były zakupy w Primarku, w którym wszystkie panie poczuły się jak w swoim żywiole. Niskie ceny i ?instynkt Grażyny? zrobiły swoje ? wszyscy wyszliśmy z pełnymi torbami. Jednak głównymi atrakcjami tego dnia były Muzeum Historii Naturalnej i Science Museum, gdzie dane nam było wręcz ?dotknąć? nauki. Z mocno poszerzonym zasobem wiedzy, wróciliśmy do naszych gospodarzy na ciepły obiad (w przypadku kilku osób, wcześniej tradycyjnie zakupiony w Tesco).

Ostatni dzień zwiedzania, mimo tego, że zdążyliśmy się przyzwyczaić do ruchu lewostronnego, rozpoczęliśmy przejazdem koleją do centrum miasta. Tam świętowanie Dnia Edukacji Narodowej uczciliśmy przejażdżką słynnym London Eye. Następnie udaliśmy się do Greenwich, wykorzystując różne środki transportu ? począwszy od rejsu po Tamizie, przez kolejkę linową poprowadzoną z jej jednego brzegu na drugi, do londyńskiej kolejki bezzałogowej. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się sklep Hardys, którego ściany wypełniały angielskie słodczyce. Tak zakończył się piąty dzień wycieczki. Londyn został podbity przez Janusza i Grażynę!

Szósty dzień to powrót do domu. Warsztaty można śmiało uznać za niezwykle udane!

Zapraszamy do obejrzenia całej [galerii zdjęć](#) z wycieczki do Londynu.

```
{phocagallery  
view=category|categoryid=370|limitstart=0|limitcount=5|enableswitch=1|detail=3|displaydetail=0|  
displaydownload=0|displayname=0}
```